



Sygn. akt II UK 4/05

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 4 sierpnia 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Krystyna Bednarczyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Beata Gudowska

SSN Maria Tyszel

Protokolant Halina Kurek

w sprawie z wniosku J. B.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych
o jednorazowe odszkodowanie i rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z
wypadkiem w drodze z pracy,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw
Publicznych w dniu 4 sierpnia 2005 r.,
kasacji wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego [...] z dnia 16 września 2004 r.,

oddala kasację.

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 21 stycznia 1999 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmówił przyznania wnioskodawcy J. B. jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku w drodze z pracy oraz odmówił przyznania prawa do renty wypadkowej stwierdzając, że wypadek drogowy został spowodowany przez wnioskodawcę.

Na skutek odwołania wnioskodawcy Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 31 stycznia 2003 r. zmienił zaskarżone decyzje i przyznał wnioskodawcy jednorazowe odszkodowanie w kwocie 35.616 zł oraz prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem w drodze z pracy od dnia 22 grudnia 1998 r. Sąd ustalił, że wnioskodawca w dniu 17 sierpnia 1998 r. wracał rowerem z pracy do domu. Jadąc asfaltową drogą zderzył się z drugim rowerzystą jadącym w tym samym kierunku. Rowerzysta ten, J. D., wracał z ryb i przewoził na rowerze wiadro. Droga była sucha i nie było na niej przeszkód. Obaj uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. W świetle opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego nie ma podstaw do przyjęcia, że wnioskodawca umyślnie spowodował wypadek lub dopuścił się rażącego niedbalstwa, nie można natomiast wykluczyć, że J. D. spowodował ten wypadek lub istotnie się do niego przyczynił, wobec niespójności złożonych zeznań. W wyniku obrażeń odniesionych w wypadku wnioskodawca doznał uszczerbku na zdrowiu w wysokości 80% i stał się całkowicie niezdolnym do pracy. Oceniając ten stan faktyczny Sąd uznał zdarzenie za wypadek w drodze z pracy w rozumieniu art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.). Zdaniem Sądu nie wystąpiły okoliczności wyłączające prawo do świadczeń określone w art. 8 tej ustawy. Przepis ten miałby zastosowanie, gdyby wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przepisów przez wnioskodawcę umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Zeznania świadka J. D. w zakresie okoliczności wypadku Sąd uznał za mało wiarygodne.

Po rozpoznaniu apelacji organu rentowego Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 16 września 2004 r. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołania od obu decyzji. Sąd Apelacyjny uznał

zdarzenie za wypadek w drodze z pracy, gdyż nastąpił on w okolicznościach określonych w § 14 obowiązującego w dacie zdarzenia rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 17 października 1975 r. w sprawie zasad i trybu orzekania uszczerbku na zdrowiu oraz wypłacania świadczeń z tytułu wypadku przy pracy, w drodze do pracy i z pracy oraz z tytułu chorób zawodowych (Dz. U. nr 36, poz. 199). Zgodnie z art. 41 ust. 1 ustawy wypadkowej prawo do świadczeń z tytułu wypadków w drodze do pracy i z pracy ustala się na zasadach określonych w ustawie. Oznacza to, że wymaga oceny zaistnienie określonych w art. 8 ustawy okoliczności wyłączających prawo do świadczeń. Występują one wówczas, gdy wyłączną przyczyną wypadku jest naruszenie przez pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Z całokształtu materiału dowodowego, a w szczególności z opinii biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego i to opinii wydanej jeszcze na użytek postępowania prowadzonego przez prokuraturę, a także z opinii wydanej przez biegłego w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji jednoznacznie wynika, że w okolicznościach sprawy nie ma podstaw do podważenia wersji przebiegu zdarzenia przedstawionej przez świadka J. D. Okoliczność, że wskutek doznanych urazów wnioskodawca nie pamięta przebiegu zdarzenia, nie jest równoznaczne ze stanowczym uznaniem za niewiarygodną wersję świadka. Z badań i obserwacji miejsca zdarzenia przez obu biegłych wynika, że od czasu wjechania J. D. z drogi gruntowej na drogę główną ten ostatni przejechał około 200 m nim doszło do zderzenia. Świadek podał, że wjeżdżając na drogę główną widział wnioskodawcę jadącego w znacznej odległości, około 500 – 600 m. Przy zważeniu, iż uczestnikami ruchu byli rowerzyści, J. D. całkiem swobodnie wjechał na drogę i do momentu zdarzenia przez odcinek około 200 m, poruszał się przed wnioskodawcą, który dogonił go jadąc z trzykrotnie większą prędkością. Biegły M. Ł. stwierdził, że wjazd J. D. na drogę nie stanowił zagrożenia dla ruchu. To jadący za nim wnioskodawca dogonił go i najechał. Wiarygodność tej opinii potwierdzają wyliczenia prędkości i czasu jazdy, które to okoliczności obiektywnie decydują o fakcie, iż wnioskodawca najechał na jadącego przed nim tą samą drogą rowerzystę. Zgodnie z tezą dowodową istotą wydania opinii przez biegłego sądowego jest analiza przebiegu zdarzenia. W drugiej części opinii biegły

przekroczył swoje kompetencje dokonując oceny wiarygodności zeznań świadka nie w kierunku reprezentowanej wiedzy fachowej lecz własnego przekonania. Ta część opinii jest całkowicie dowolna, oparta na bliżej nieokreślonych domniemaniach, hipotezach i przypuszczeniach, co do których nie ma w procesie żadnych dowodów. Wiarygodności zeznań świadka nie można odmówić tylko dlatego, że życiowo mogło wystąpić kilka czy kilkadziesiąt możliwych konfiguracji zdarzeń losowych, których wnioskodawca zgodnie z rozłożeniem ciężaru nie udowodnił. Natomiast wersja przebiegu zdarzenia przedstawiona przez świadka w świetle fachowej analizy, w tym wyliczeń matematycznych odnośnie czasu i prędkości, z jaką pokonywali drogę obaj uczestnicy, znajduje pełne potwierdzenie. Z ustaleń tych wynika, że wnioskodawca nie zastosował się do przepisów ruchu drogowego, w szczególności przepisu art. 19 prawa o ruchu drogowym stanowiącego, że uczestnik ruchu winien poruszać się z prędkością i w sposób nie utrudniający ruchu innym kierującym. Naruszenie przepisu polega na tym, że jadący szybciej wnioskodawca widział rowerzystę jadącego przed nim i w braku innych utrudnień winien go bezkolizyjnie wyminąć. Rażące niedbalstwo przejawia się w niezachowaniu należytej staranności co do powinności przewidywania faktu naruszenia przepisów o ruchu drogowym. Ocena istnienia lub braku winy odnosi się do faktu naruszenia przepisów o ochronie życia i zdrowia a nie skutków wypadku. Teza taka została sformułowana w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 r. II UKN 43/00 (OSNAP i US 2002 nr 11, poz. 273). W wyroku z dnia 13 stycznia 1998 r. II UKN 446/97 (OSNAP i US nr 23, poz. 693) Sąd Najwyższy przyjął, iż naruszenie przez kierowcę przepisów ruchu drogowego w stopniu co najmniej rażącego niedbalstwa wyklucza prawo do świadczeń z tytułu wypadku przy pracy, jeżeli stanowiło wyłączną przyczynę tego wypadku. W okolicznościach sprawy orzeczenie to aktualne jest w odniesieniu do wszystkich uczestników ruchu drogowego, w tym rowerzystów.

Wyrok ten wnioskodawca zaskarżył kasacją i opierając ją na obu podstawach wymienionych w art. 393¹ k.p.c. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i „orzeczenie co do istoty sprawy zgodnie z treścią orzeczenia Sądu I instancji”.

Pierwszą podstawą jest naruszenie prawa materialnego – przepisu art. 8 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych „poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż zachowanie J. B. polegające na niedostosowaniu prędkości i toru jazdy rowerem do warunków znajdujących się bezpośrednio przed nim na drodze było wyłączną przyczyną wypadku z dnia 17.08.1998 r., a ponadto przez błędną wykładnię wskazanego wyżej przepisu i przyjęcie, iż okoliczności naruszenia w niniejszej sprawie przepisów ruchu drogowego przez J. B. nadają kwalifikowany charakter rażącemu niedbalstwu i stanowią wyłączną przyczynę wypadku”. Drugą podstawą jest naruszenie przepisów postępowania – art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. „polegające na przyjęciu przez Sąd II instancji, iż druga część opinii biegłego sądowego dr inż. M. Ł. jest całkowicie dowolna, oparta na bliżej nieokreślonych domniemaniach, hipotezach i przypuszczeniach, a nadto Sąd nie uzasadnił swego stanowiska w tym zakresie”. W uzasadnieniu kasacji zakwestionował przyjęcie zachowania się wnioskodawcy jako wyłącznej przyczyny wypadku. Powołał się na tezę wyroków Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1969r. II PR 576/68 (OSNCP 1970 nr 4, poz. 60) i z dnia 23 kwietnia 1998 r. II UKN 11/98 (OSNAP i US 1999 nr 7, poz. 253) stwierdzającą, że dla odrzucenia wyłącznej winy poszkodowanego w wypadku samochodowym wystarczy stwierdzenie, że jedną z przyczyn wypadku było jakiegokolwiek inne zdarzenie, którego nie można przypisać poszkodowanemu. Teza ta „nabiera szczególnego znaczenia przy ocenie sytuacji, w której znalazł się ubezpieczony. Nietypowość sytuacji wypadkowej polega przede wszystkim na utracie pamięci spowodowanej obrażeniami, których J. B. doznał podczas tego wypadku. Powoduje to bowiem powstanie luki w relacji przebiegu zdarzenia przez drugiego z uczestników (w tym przypadku ubezpieczonego). Brak możliwości wypełnienia tej luki zeznaniami poszkodowanego nie może prowadzić wprost do oceny, iż ubezpieczony nie udowodnił innej konfiguracji zdarzeń losowych, tym bardziej, że nie było innych świadków zdarzenia. W tych warunkach Sąd orzekający miał obowiązek, jeżeli przyjmuje za wyłączną przyczynę wypadku jednostronną relację osoby zainteresowanej, nie tylko przeanalizowania możliwości innego przebiegu zdarzenia, ale również dokonanie wykluczenia, że te inne możliwości nie miały miejsca. Nie sposób podzielić oceny Sądu co do

przekroczenia przez biegłego kompetencji, skoro wskazał on inne możliwości przebiegu zdarzenia. Do tych możliwości orzekający Sąd w ogóle się nie odniósł. Reasumując, dla przyjęcia wyłączności przyczyny wypadku niezbędnym jest wykluczenie innych przyczyn, które również w logicznym następstwie wydarzeń mogły mieć miejsce”. W dalszej części uzasadnienia skarżący powołuje się na naruszenie przepisów ruchu drogowego przez J. D., który jadąc poboczem miał na kierownicy wiadro. Zgodnie z art. 61 § 2 pkt 2 i 3 Prawa o ruchu drogowym ładunek na pojeździe umieszcza się w taki sposób aby nie naruszał skuteczności pojazdu i nie utrudniał kierowania pojazdem. W związku z tym nie można wykluczyć tego, co stwierdził biegły, iż J. D. mający na kierownicy wiadro bezpośrednio przed wyprzedzaniem go stracił równowagę i przemieszczając się w lewo zajechał drogę wnioskodawcy. Ponadto biegły podkreślił, że do zderzenia rowerzystów miało dojść w chwili, gdy J. D. jechał po nierównym trawiastym poboczu, co przy wiezieniu wiadra na kierownicy również nie sprzyjało utrzymywaniu przez niego równowagi. Zawinienie wnioskodawcy nie może być zdaniem wnoszącego kasację zakwalifikowane jako rażące niedbalstwo, ponieważ do wypadku doszło na prostym odcinku drogi o suchej nawierzchni, na którym nie było przeszkód ograniczających widoczność. Dlatego nie można uznać za Sądem Apelacyjnym, iż w chwili wypadku wnioskodawca nie dostosował prędkości i toru jazdy do warunków na drodze. Jeżeli doszło do naruszenia przez niego przepisów to jego niedbalstwo nie może być uznane za rażące. Wnoszący kasację przedstawia poglądy prezentowane w orzecznictwie, według których za rażące niedbalstwo uważa się zachowanie, które daje postawę do szczególnie negatywnej oceny postępowania, gdy poszkodowany zachowuje się w sposób odbiegający jaskrawo od norm bezpiecznego postępowania. Tego rodzaju postępowania nie można przypisać wnioskodawcy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje. W zakresie naruszenia przepisów postępowania zarzut dotyczy sprzecznej z określonymi w art. 233 § 1 k.p.c. zasadami oceny dowodów, czego wynikiem były wadliwe ustalenia faktyczne prowadzące do błędnego uznania, że zachodzą okoliczności wyłączające prawo do świadczeń z ustawy wypadkowej. Przepis art. 8 ust. 1 tej ustawy stanowi, że świadczenia określone w ustawie nie przysługują pracownikowi, gdy wyłączną przyczyną wypadku przy pracy było udowodnione przez zakład pracy naruszenie

przez pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub skutek rażącego niedbalstwa. W przypadku świadczeń z tytułu wypadków w drodze do pracy lub z pracy, o których mowa w art. 41 tej ustawy, obowiązek udowodnienia faktu naruszenia przez pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia spoczywa na organie rentowym. Naruszenie przez wnioskodawcę przepisów o ruchu drogowym zostało udowodnione i nie jest w kasacji kwestionowane. Kwestionowane są natomiast ustalenia, że sprzeczne z przepisami zachowanie się wnioskodawcy na drodze było wyłączną przyczyną wypadku, gdyż przyczynił się do niego drugi uczestnik ruchu. Ciężar udowodnienia takiego przyczynienia nie spoczywa na organie rentowym. Obowiązek udowodnienia dotyczy tylko naruszenia przepisów przez pracownika, nie jest natomiast możliwe udowodnienie faktu, że nie wystąpiły żadne inne niezależne od pracownika okoliczności pozostające w związku przyczynowym z wypadkiem. Ciężar udowodnienia takich okoliczności spoczywa na pracowniku zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 6 k.c. Taki pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 czerwca 1999 r. II UKN 12/99 (OSNP i US 2000 nr 17, poz.669) stwierdzając, że w razie zawinionego naruszenia przez pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spoczywa na nim ciężar dowodu, że wypadek nastąpił także z innej, niezależnej od niego przyczyny, wyłączającej zastosowanie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. W kasacji przedstawia się pogląd, że obowiązek przeprowadzenia postępowania w celu wykluczenia wszystkich innych możliwych przyczyn wypadku poza zachowaniem poszkodowanego spoczywa na sądzie orzekającym. Na poparcie tego poglądu skarżący nie wskazał podstawy prawnej. Nie ma takiej podstawy, gdyż obowiązek przedstawienia wszystkich istotnych okoliczności spoczywa na stronach. Od 1 lipca 2000 r. nie obowiązuje przepis art. 3 § 2 k.p.c. nakładający na sąd obowiązek zbadania z urzędu wszystkich istotnych okoliczności. Brak możliwości przedstawienia przez wnioskodawcę z powodu utraty pamięci własnej wersji przebiegu wypadku nie może być podstawą do przyjęcia bez dowodów wersji dla niego korzystnej a niekorzystnej dla strony przeciwnej.

Ustalenie przebiegu wypadku zostało dokonane na podstawie zeznań drugiego z uczestników zdarzenia uznanych przez Sąd Apelacyjny za wiarygodne,

jako potwierdzone oględzinami miejsca wypadku i wyliczeniami toru i prędkości jazdy. Z zeznań tych wynika, że jechał on prosto i nie zbaczał z drogi. Zarzucając, że uznanie zeznań świadka za wiarygodne nastąpiło z przekroczeniem zasad oceny dowodów, skarżący powołuje się na dowód przeciwny – drugą część opinii biegłego M. Ł., która była podstawą ustaleń Sądu pierwszej instancji. Jednakże w tej części stwierdzenia biegłego nie mogły być w ogóle poddawane ocenie jako dowód w sprawie. Stwierdzenia, w których biegły nie wyklucza możliwości spowodowania wypadku lub przyczynienia się do wypadku przez świadka, nie są opinią biegłego w rozumieniu art. 278 § 1 k.p.c. Biegły może bowiem wypowiadać się jedynie w kwestiach wymagających wiadomości fachowych, nie może natomiast oceniać wiarygodności zeznań świadka. Świadek nie potwierdził faktu, że wiadro utrudniało mu kierowanie rowerem, ani faktu, że stracił równowagę i zjechał z toru jazdy. Samo przypuszczenie, że istniała taka możliwość, nie jest wystarczające do uznania zeznań świadka za niewiarygodne. Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. okazał się więc nieuzasadniony a Sąd Apelacyjny miał w oparciu o te zeznania i inne dowody podstawę do uznania, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez wnioskodawcę przepisów ruchu drogowego.

Kwestia oceny czy naruszenie przepisów ruchu drogowego nastąpiło umyślnie, czy nieumyślnie i czy w tym ostatnim przypadku ma ono charakter rażącego niedbalstwa zależy od rodzaju przewinienia. W orzecznictwie przyjmuje się, że rażące niedbalstwo występuje w sytuacji, gdy sprawca wypadku powinien przewidzieć, że swoim zachowaniem naraża na niebezpieczeństwo siebie lub inne osoby. W ruchu drogowym występują sytuacje, w których uczestnicy ruchu mogą mieć wątpliwości co do sposobu zastosowania się do przepisu. W przypadku sytuacji na drodze, w której kierujący pojazdem musi podjąć szybką decyzję i w wyniku błędnej decyzji zachowa się nieprawidłowo naruszając przepisy, można mówić o zwykłym niedbalstwie a nie o jego kwalifikowanej postaci. Wnioskodawca jechał prostą drogą przy dobrej widoczności i nie było dezorientującej go sytuacji. Do zderzenia doszło w wyniku naruszenia przez niego przepisów o ruchu drogowym. Sąd Apelacyjny przywołał przepis art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (jednolity tekst: Dz. U. Nr 58, poz. 515 ze zm.), nakazujący zachowanie odpowiedniej do warunków prędkości

zapewniającej panowanie nad pojazdem. Jeżeli wnioskodawca po zbliżeniu się do jadącego przed nim rowerzysty zamierzał jechać za nim, powinien dostosować do niego prędkość i utrzymać odpowiedni odstęp (art. 19 ust. 2). Jeżeli zamierzał go wyprzedzić, powinien zastosować się do zasad określonych w art. 24 z zachowaniem szczególnej ostrożności i bezpiecznego odstępu. W sytuacji, gdy wnioskodawca najechał na jadący przed nim pojazd, to albo w ogóle nie obserwował drogi, albo z powodu nadmiernej w stosunku do jego umiejętności i warunków drogowych prędkości nie zapanował nad rowerem. I w jednym i w drugim przypadku było to rażące niedbalstwo, gdyż tego rodzaju naruszenie przepisów zawsze naraża na niebezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego. Zarzut błędnego zakwalifikowania zachowania wnioskodawcy jako rażącego niedbalstwa okazał się również niezasadniony.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy w oparciu o przepis art. 393¹² k.p.c. oddalił kasację jako pozbawioną usprawiedliwionych podstaw.